

Cztery aukcje

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 10.08.2020, 22:20:00

Podsumowanie tegorocznej aukcji w Janowie Podlaskim zaczynając od... Winter Star Horse Auction, która miała miejsce 7 grudnia 2019 roku na Sądowcu. Dlaczego? Ano dlatego, że kilka dni przed tegoroczną... Pride of Poland pokazała się informacja, że sfinalizowana została dzierżawa *Pingi*. Tyle, że jest to inna dzierżawa niż ta, która została rzekomo przyklepana młotkiem aukcjonera na zimowej aukcji. Ta z grudnia miała przynieść 40 tys. euro, a *Pinga* miała rzekomo pojechać do Arabii Saudyjskiej. Takiej odpowiedzi udzielił mi 7 lutego p...cy wówczas obowiązkowi prezesa SK Janów Podlaski **Grzegorz Czochoński**. Bo podczas aukcji nie dowiedzieliśmy się, dokąd została sprzedana *Adelita*, *Bambina* i *Amarena*, ani gdzie została wydzierżawiona *Pinga*. Z odpowiedzi prezesa Czochońskiego wynikało, że na wszystkie miały trafić do Arabii Saudyjskiej, a z wyników aukcji wychodziło, że na transakcjach związanych z tymi czterema klaczami stadnina janowska potrzebuje cała pieniądze jak kania d...u, miała zarobić 405 tys. euro.

Tymczasem wszystko to okazało się nieprawdą... Adna z tych klaczy nie opuściła stadniny. Adne pieniądze za te klacze nie wpłynęły do kasy spółki. A wylot *Pingi* na dzierżawę, ale na inną... do USA w drodze lata ostatecznie zamyka sprawę grudniowej aukcji na Sądowcu. Z Zimowej Aukcji Gwiazd, bo tak została szumnie nazwana, została przetarg na konie trzeciej kategorii. Bo ostateczne wyniki tej nieszczernej aukcji są... następujące: sprzedano 8 klaczy za 37 800 euro, co daje średnio... 4725 euro. Na polskie pieniądze jest to ok. 150 tys. zł. Ciekawe, czy to pokryło choć częściowo kosztów organizacyjnych tej nieszczernej aukcji? Ponownie wiadc stawiam publicznie pytanie – kto powinien ponieść odpowiedzialność za tę zimową... kompromitację? Kto polityczny... wiadomo, minister rolnictwa **Jan Krzysztof Ardanowski**. Kto organizacyjny... wiadomo, **Tomasz Chalimoniuk**, główny organizator wszystkich aukcji na państwowej hodowli konie arabskie w Polsce w ciągu ostatnich trzech lat. Ale jeżeli obaj panowie zostali wpuszczeni w maliny przez kogoś innego, to przede wszystkim ten trzeci. A z moich nieoficjalnych informacji wynika, że byłby prezes janowskiej stadniny już podczas czempionatu świata w Paryżu wiedział, że oferta na *Adelita* (wcześniej faktycznie została ona przez kogoś z Arabii Saudyjskiej) jest już nieaktualna. A miało to związek z kiepskim wystąpieniem *Adelity* w Paryżu. Wiedział, więc już na tydzień przed Sądowcem... aukcją... gdzie ona mistyfikacja... I była. Ale cóż, żyjemy w kraju rządzonym przez PiS, a jest on rajem dla różnego rodzaju nieudaczników, oszołomów, kombinatorów czy wręcz oszustów (niepotrzebne skreślić). I pewnie - przynajmniej dopóki gdzieś PiS – nikt adnej odpowiedzialności nie poniesie. A skoro już o *Pindze* mowa, to podam warunki, na jakich została wydzierżawiona do USA: za 75 tys. euro na półtora roku z możliwością wypukania od niej dwóch zarodków. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że *Pinga* ma obecnie 16 lat i porówna to z ceną... 180 tys. euro za dwa lata dzierżawy, kiedy miała 10 lat, a umowę podpisywał **Marek Trela**, to obecnie... dzierżawę należałby ocenić pozytywnie. Głównie z punktu widzenia stanu finansów janowskiej spółki. Przypomnijmy, że ci... gle nie wiemy, jak... strat... zak...czy, się dla stadniny rok 2019. No i na koniec tej części jeszcze informacja

kto jest tym nowym dzierżawcą... To Cedar Ridge Farm należąca do Amerykanki **Lary Ames**, u której w dzierżawie przebywa obecnie *Perfinka*. I w ten sposób przechodzimy do tegorocznej aukcji Pride of Poland. Obserwowałem ją... uważnie i miałem wrażenie, że jestem na dwóch różnych aukcjach. Aukcja prawdziwa Gdy doszło do licytacji dziesiątego numeru z katalogu (włoski "numer" niemiecki "lot") wszyscy mogliśmy poczuć, jak na aukcji z krwi i kości. Choć cena wyjściowa za *Perfinkę* była wysoka, bo 200 tys. euro, licytacja ruszyła z kopyta. Postąpienia nastąpiły szybko, a emocje na widowni (w sieci pewnie też) były olbrzymie. Naliczyłem pięć licytujących, którzy zawzięcie między sobą rywalizowali. Jedną z nich była dotychczasowa dzierżawczyni, której fizycznie w Janowie nie było, ale licytowała przez pośrednika. Ale jej budżet skończył się gdzieś na wysokości 1 mln. Na wyższym poziomie skończył się budżet **Mateuszka-K&A, amczuszka**, ale na szczęście została przebita, bo zdaje się, że ponownie licytowała, w imieniu mitycznych już rumuńskich kupców, a wiemy czym się kończyły takie licytacje na dwóch poprzednich aukcjach. Tak czy inaczej najwięcej determinacji wykazali kupcy z Arabii Saudyjskiej i tam ostatecznie trafił z USA (bo na aukcji jej fizycznie nie było) *Perfinka*. A trafił za 1 mln 250 tys. euro. Cena rewelacyjna. Druga w historii polskiej hodowli, po janowskiej *Pepicie* (1 400 tys.), a tuż przed ceną Michałowskiej *Kwestury* (1 125 tys.). Tak więc i ta trzecia, najmilsza państwowa stadnina koni arabskich w Biadym doczekała się swojej "milionerki". Dzięki tej cenie obecna władza może odrobić sukces (do tego jeszcze wróćmy). Bo ogólny obrót głównej aukcji wyniósł 1 587 tys. euro. To więcej niż rok temu (1 396 tys.) nie mówię o latach 2017 i 2018. Aukcja wlokła się przed *Perfinką*..., jak i po niej, aukcja wyglądała zupełnie inaczej. Podobnie jak przed rokiem zarówno **Frederick de Backer** – aukcjoner, jak i **Erik Blaak** – angielski spiker (w języku polskim mówił **Mariusz Rytel**) – wyduszali i potencjalnych klientów, najpierw pierwsze postąpienia, a potem te kolejne. Czekali czysto na nie bardzo długo. Za długo. Tempo siadało, momentami było nudno. No i wydusili w końcu za pozostałych 8 klaczy i dwa zarodki 337 tys. euro, czyli średnio (bez *Perfinki*) – 33 700 euro. Ceny nie powalają na kolana, ale w dzisiejszych czasach nie ma co narzekać. Kiedyś grosz się liczył. Ja ponarzekam na coś innego. Na brak elastyczności co do cen rezerwowych i dziwny – momentami – układ cen wyjściowych. Dużo lepsza *Lawinia* wyszła z ceną rezerwową... 50 tys. euro, by ostatecznie zmienić właściciela za 95 tys., a przy sabszej *Celicie* na wstępie za... dano 80 tys. euro. No i nie wzbudziła żadnego zainteresowania. Byłoby gdyby aukcjoner rozpoczął od 20 tys. to i tak nie uzyskałby ceny minimalnej, ale byłaby szansa na jakąś licytację. A tak nie było żadnej. A to zawsze robi smutne wrażenie. Z kolei w przypadku *Florissimy*, która raczej nigdy nie będzie gwiazdą... prestiżowych pokazów, należąca na szybko podjęła decyzję, by obniżyć ustalony wcześniej cenę minimalną... i sprzedać ją... za 50 tys. euro, które ktoś chciał, zaoferował, ale już 60 nie chciał, dać. I ta dwuletnia córka *Sahm El Arab* (przeciwny reproduktor) zeszła niesprzedana. A 50 tys. euro za tę klacz wydawało się całkiem dobrą ceną... Jeśli chodzi o czas trwania aukcji, to przeciwnie wyszło ok. 10 minut na klacz. Biorąc pod uwagę, że licytacja *Perfinki* trwała dużo dłużej, ale w jej przypadku czas zleciał, jak z bicza trzasa, to na pozostałe klacze wychodzi, a nawet po 13-15 minut. Na aukcjach folblutów (i to za znacznie większe pieniądze) wychodzi po 1,5 minuty na konia. Dodatkowo ten czas się wydłuża, bo po zejściu klaczy czy to sprzedanej, czy nie sprzedanej, czysto czekali kilka minut na następną... (a powinna stać w korytarzu, w blokach startowych). Zabrakło kogoś bystrego i znajomego się na tej robocie z Polski, kto by sprawnie zawiadywał ruchem między ringiem a stajnią... z pomocą krótkofalówek i dobrym pomocnikiem w stajni. Brakowało tego też podczas czempionatu. No i jeszcze jedno. Niepotrzebnie Tomasz Chalimoniuk przy każdym koniu podchodzi do aukcjонера i wręcz mu w kopercie cenę

minimalna... (zwaną... z angielska rezerwową...). Oczywiście transparentność w pełni na rzecz, ale wystarczy, aby, aby na początku...tku aukcji podszedł, raz i na oczach wszystkich uroczyście wręczył, jedną... kopertę z wszystkimi cenami. I tak potem nikt nie mógł, by ich podejrzewać, ani tym bardziej komuś przekazać, a tak, każdorazowo podejście do aukcjонера dodatkowo wydukało, o czas. Może kto powie, a gdzie mamy się tak spieszyć? Jest niedziela, widzowie i kupcy przyjechali specjalnie na tę okazję do Janowa, więc dla nich pewnie nie ma to takiego znaczenia, czy aukcja będzie trwać, a dwie czy cztery godziny. Otóż nie wolno tak myśleć. Po pierwsze jest to widowisko, a każde widowisko powinno mieć swoje tempo i zwartość. A poza tym pamiętajmy, że tysiące widzów na całym świecie ogląda, czy to pokaz, czy aukcję w internecie. A dla tych, którzy to robili innymi zajęciami zaplanowanymi na ten dzień, nie byłoby wszystko jedno, czy to trwa, o 4 czy 2 godziny. Jeśli chodzi o aukcję organizatorów należałoby pochwalić za oprawę. Namiot zda, egzamin (o namiocie napisz więcej przy następnym tekście, a będzie on o narodowym pokazie). Dobra byłaby relacja telewizyjna, a wam, a wam należałoby powiedzieć internetowa. Dobra, bo kamera będzie nie tylko aukcjонера czy klacz, ale przede wszystkim te sektory stolików, przy których siedzieli aktywnie licytujący w danym momencie. A to dla widzów przy komputerach byłoby szczególnie istotne. No i pomysły, z kolorami wiat: zielone - jak koła, osie...ga, cen minimalna..., czerwone - jak trzeba było, o ogłosić, że schodzi niesprzedany, to byłoby dobre. Co prawda w pełni zagrało, dopiero podczas aukcji letniej, ale wiadomo, początku zawsze są... trudne. Aukcja czwarta nie byłaby na aukcji letniej, więc nie będzie się o niej rozpisywać. Z relacji jakie zebrałem, wynika, że tempo byłoby lepsze, że wszystko szło sprawniej, w końcu...cznie z owymi wiatami. Każdego koła, wychodzi, z cen... wejściowych... 5000 euro, co zachęca do licytacji i usprawnia ją... Na 23 konie (bo tym razem te ogiery) sprzedano 15 za 157 tys. euro, co daje średnią... 10 466 euro. Bardzo przyzwoity wynik. A...czny wynik obu aukcji wzrósł, do 1 744 tys. euro. Czy sukces? Minister Ardanowski był, w Janowie Podlaskim w niedzielę i kilka razy zabierał, gości. Przy okazji w...cza, star..., zdart... p... o dyfamacji (jego ulubione s...owo), o tym jak to opozycja powinna przeproszać, bo oczernia polską... hodowlę... i szkodzi jej, a przecież wszystko jest OK. A dobry wynik aukcji głównej i rewelacyjna cena za *Perfinkę*, dostarcza mu argumentów do takiej postawy. Tak, cena za *Perfinkę* to niewątpliwie sukces. Tylko czy? Czy *Perfinka* to koła, wyhodowany przez następców wyrzuconych z hodowli Jerzego Białoboka, Marka Treli czy **Anny Stojanowskiej**? Otóż nie. *Perfinka* urodziła się w roku 2011, a więc zanim jeszcze **Krzysztof Jurgiel** zezwolił, na destrukcyjne ruchy kadrowe. Jej ojcem jest wyhodowany w Michałowie przez Jerzego Białoboka *Esparto* (syn *Eksterna*). Matka, czyli białecka *Perfirka*, jest po og. *Gazal Al Shaqab*, którego do Polski sprowadził, Marek Trela. A *Perfinka* urodziła się z planu stanówki, który układała, a Anna Stojanowska. W roku 2010 dyrektorem w Białce był, **Jerzy Urbanski**, ale praktycznie nie był, o hodowcy, więc rolę zdalnie pełniła, a Anna Stojanowska (podobnie jak dziś w Janowie Podlaskim). Popatrzmy na drugą... co do wysokości cen *Pride of Poland*, czyli 95 tys. euro za *Lawinię*. Urodziła się w 2008 roku w Michałowie, czyli jej hodowcą... jest Jerzy Białobok. Dopiero w przypadku trzeciej co do wysokości ceny - 70 tys. euro za jeszcze nienarodzone *Emandorii* - mówił o wkładzie obecnie kierujących stadninami w Michałowie, bo to oni zdecydowali o urodzeniu nasienia og. *Maraji*. Śmiem jednak twierdzić, że większym magnesem dla kupujących byłaby *Emandoria* - wyhodowana przez Jerzego Białoboka - nie ojciec tego *Embaka*, który ma się urodzić w marcu 2021 roku. Czwarą co do wysokości ceny, to 55 tys. euro za nienarodzone jeszcze *Embaka* klaczy *Enezja*, która - podobnie jak przyszły *Embak* po og. *Emerald J* - jest własnością prywatnej stadniny Falborek **Krzysztofa Goździalskiego**. Widzi ktoś sukcesy "dobrej zmiany" w procesie wyhodowania najdroższych koni tegorocznej aukcji *Pride of Poland* (inne czynniki, jak organizacja aukcji, zostawmy na boku)? Bo ja nie

widzÄ™. Te sÄ¸owa dedykujÄ™ ministrowi Ardanowskiemu i wszystkim piewcom „dobrej zmiany” w paÄ¸stwowej hodowli koni arabskich w Polsce. A tych nie brakuje.**Marek Szewczyk**